Rok VI. Nr. 174

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2 45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, niedziela 1 sierpnia 1926 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na 4-tej stronie 6 łamowej od wiersza petyt. lub jego miejsce 15 gr, na 3-ej stronie 6 łam. 25 gr, na 2-ej stronie 6 łam. 50 gr. Dla Wolnego Miasta to samo w guld. gdańskich. — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Kto ma rację?

Nieformalne głosowanie.

Sprawa zmiany konstytucji oraz pełnomocnictw jeszcze nie rozstrzygnięta, albowiem radzą nad nią w senacie i o ile senat poczyni w niej zmiany, całą ustawą będzie się musiał zająć jeszcze raz sejm.

A więc jest to sprawa jeszcze aktualna i aktualną też jest sprawa ostatniego głosowania w sejmie.

Myśmy nasze zdanie w sprawie tej już wypowiedzieli. Ale posłuchajmy, co mówią inni, a mianowicie te stronnictwa, których stanowisko w tej sprawie najwięcej budziło zainteresowania. Są to stronictwa Zw. Lud. Nar., Chrz. Narod. (rolników-konserw.), P. P. S. a poczęści N. P. R. Ostatnie stronictwo głosowało przeciw pełnomocnictwom a to spowodu włączenia do pełnomocnictw spraw robotniczych. Przeciw pełnomocnictwom głosowali socjaliści, ponieważ rząd wrażliwszy jest na życzenia masonerji burżuazyjnej aniżeli socjalistycznej. Zw. Lud. N. zasadniczo głosował przeciw pełnomocnictwom, jakkolwiek zdaje się nie wszyscy posłowie dopisali. Natomiast Chrześc Nar. komuniści i obszarnicy głosowali za pełnomocnictwami dla rządu, aczkolwiek go piętnują jako rząd masoński schlebiający Zydom i jako zgubny dla Polski.

Ciekawe to stanowisko usiłuje wytłomaczyć poseł Stroński, naczelny redaktor „Warszawianki“ i najtęższy polityk z tego obozu. Wywodzi on, że stronictwo jego było przeciwne usunięciu gen. Sikorskiego, co było już zapowiedzią zamachu.

Dalej po zamachu majowym domagało się stronictwo Chn. Narod aby Zgromadzenie. Narodowe odbyło się w Warszawie, gdyż było jasnem, że odbycie zebrania tego w Warszawie będzie działało w warunkach niegodnych wolnego społeczeństwa Rostrzygnięcie tegoż zgromadzenia stało się — zdaniem p. Strońskiego nie przywróceniem prawa ale przyjęciem bezprawia z równoczesnem włoczeniem przewrotu w tory prawne.

Ponieważ atoli nie uwzględniono ze strony innych stronictw tych zastrzeżen, Chrz. Nar głosowało za pełnomocnictwami, aby rządowi p. Bartla dać możność spełnienia tego na drodze prawnej, co inny rząd w razie ustąpienia rządu obecnego uczyniłby na drodze nieprawnej.

Jest to tłomaczenie bardzo wykrętne, bo jeżeli ktoś wtargnie do obcego mieszkania i pragnie tam się rządzić, to właścicielowi, choć niema siły go wypędzić ani się śni dać intruzowi pełnomocnictwa do swobodnej gospodarki w mieszkaniu.

O ile chodzi o ministra wojny, a zwłaszcza min. Zeligowskiego, to niektóre jednostki ze Zw. Lud Narod. nie są bez winy i przeciw robocie tegoż było trzeba wystąpić zawczasu.

Ale nieszczerość tłomaczenia się p. Strońskiego odrazu ujawnia „Dziennik Poznański“ organ tego samego stronnictwa, który stanął otwarcie na stanowisku poparcia rządu p. Bartla pisząc m. i.:

„Rząd, który oparty o zaufanie poważnych stronnictw, darzących go pełnomocnictwami, staje do pracy naprawy państwa, może liczyć w swej pracy na moralne poparcie poważnej prasy, jeśli tylko jego wysiłki będą się pokrywać z prawdziwym interesem państwa“.

Organy Zw. Lud. Narodowego twierdzą, że rządowi bez ujawnionego programu, który pozatem niema oparcia w sejmie i za którego działalność stronnictwa nie chcą brać odpowiedzialności pełnomocnictw udzielać nie można.

Jest to stanowisko całkiem słuszne, ale Zw. Lud. Narod. względnie niektórym posłom z tego stronnictwa zarzucają nieszczerość.

I tak poseł Ignacy Daszyński. przywódca socjalistów polskich (?) w „Robotniku“, w artykule p. t. „Dajcie panowie odpocząć“ pisze o Zw. Lud. N. m. i, co następuje:

W swoich „dwugroszówkach (Por. Gaz Warsz.) srożyli się jak lwy, ale w Sejmie obliczali mozolnie, ilu też endeckich posłów ma wyjść za drzwi, albo zgoła w domu pozostać, żeby p. Bartlowi nie stała się najmniejsza krzywda!

Ich wstręt do ujawnienia swojej tajnej życzliwości dla rządu, a więc odraza do imiennego głosowania były tak wielkie, że biedny wicemarszałek p. Dębski musiał doprowadzić raczej do bicia w pulpity przez lewicę, niż do głosowania imiennie.

Z powodu tych odkomenderowań upadło nawet przy drugim czytaniu wyłączenie prawa małżeńskiego z pełnomocnictw. Na drugi dzień zjawili się zatem masowo, „uratowali“ prawo małżeńskie i znów uciekli za drzwi, aby Bartel miał pewną większość.

Odnośny artykuł Daszyńskiego wogóle jest wielce ciekawy, ponieważ w nim atakuje w żywy sposób p. Piłsudskiego conajmniej współtwórcę zamachu majowego, którym się socjaliści tak zachwycali i w którym taki wielki udział brali.

I tak pisze ten przywódca i „kabotyn“, jak go nazwał p. Piłsudski, Pepeesów o mowie p. Piłsudskiego, wygłoszonej przed wyborem prezydenta:

„Była to w rzeczywistości najoryginalniejsza mowa kandydacka, jaką Polska słyszała. Pp. posłowie usłyszeli o tem, że w Sejmie siedzą „szuje, złodzieje, mordercy i zbrodniarze“ i że był gotów—wbrew za miłowaniu Marszałka — zaświstać nad głowami po selskimi i senatorskimi. A wszystko to zmierzało do słodkiej tęsknoty pozbycia się polityków, partyjników, szujów itd. choć na czas jakiś. Dajcie Panowie do począć“, pozwólcie, żeby Rząd pracował i ponosił odpowiedzialność, choć na sześć miesięcy dajcie Panowie odetchnąć! — prosił i groził twórca dni majowych wśród epitetów już całkiem a całkiem niepolitycznych.“

Coprawda p. Daszyński sądzi teraz że „nie trzech pozbywać się posłów, którzy najedli się w maju strauba i nie zapomną tego strachu tak prędko“

Nie mamy możności stwierdzić ile prawdy się mieści w insynuacjach i zarzutach starego wygi socjalistycznego, ale faktem jest, że posłom bardzo było pilno z tem, aby rząd jak najrychlej uzyskał pełnomocnictwa.

Tego dowodzi najlepiej nieformalne w istocie głosowanie w trzeciem czytaniu ustawy o pełnomocnictwach.

Przed tem głosowaniem bowiem zgłoszono słuszny wniosek o głosowanie imienne, ażeby później można stwierdzić, kto jest odpowiedzialny za następstwa tej uchwały Wicemarszałek Dębski zażądał poparcia dla tego wniosku, poczem stwierdził, że poparcie nie jest dostateczne. Wśród wrzawy zarządził głosowanie przez powstanie i stwierdził, że ustawa w trzeciem czytaniu przyjęta.

Zawiadomienie to wywołało wielką wrzawę i stukanie w pulpity. Przewodniczący chciał poddać pod głosowanie rezolucję, ale wśród wrzawy nie mógł tego uczynić wobec czego zwołał konwent seniorów, po którego ukończeniu oświadczył:

— Na konwencie seniorów zostało stwierdzone, że wprawdzie część Izby nie słyszała mego dwukrotnego wzywania do poparcia głosowania imiennego i część posłów, którzy popierali, nie wstała, jednakże głosowanie było zarządzone formalnie i nie mogę stwarzać procedensu głosowania powtórnego.

I posłowie tem oświadczeniem się zadowolili, albowiem tak wymagała ich wygoda i chęć zwalenia ze siebie odpowiedzialności.

Zaszczyty i diety — owszem te gotowi są odbierać, ale wziąć na siebie odpowiedzialność, ale pracować nietylko dla pozoru, lecz też i tak aby z tego był widoczny pożytek, to im strasznie niewygodnie. Wolą sobie odpoczywać i uniknąć kontroli, co do tego, kto głosował za, a kto przeciw tak ważnej ustawie. — Tak przecie wygodniej!..

Wojewoda Bniński ma zostać jednak usunięty.

Skutki uchwalenia pełnomocnictw.

Z Wilna donoszą „Kurj. Pozn.“, że obiegają tam pogłoski, jakoby wojewoda wileński Saczkiewicz miał być przeniesiony w niedługim czasie do Poznania, aby objąć tamże stanowisko po wojewodzie Adolfie Bnińskim. Pogłoski te, których wiarogodności dotąd nie zdołano stwierdzić, od kilku dni obiegają w wileńskich sferach urzędowych i politycznych.

Na prawdopodobieństwo ich zdawałaby się wskazywać okoliczność, że minister Młodzianowski rzekomo mimo nieudanych prób nie zaniechał myśli dokonania zmiany na stanowisku wojewody poznańskiego, a w chwili obecnej, gdy rząd uzyskał od sejmu pełnomocnictwa podjęto może na nowo energiczne zabiegi, aby cel projektowany osięgnąć.

Sprawy polskie.

Nawet i ten rząd z Niemcami rady sobie dać nie może.

Donoszą z Berlina, że ukazał się tam urzędowy komunikat niemiecki w sprawie rokowań polsko niemieckich, że rokowania wspawie osiedlenia się, które toczyły się równolegle z rokowaniami handlowemi, zostały zawieszone, z powodu sprzeciwu delegacji niemieckiej wobec ustawy o cudzoziemcach, uchwalonej już przez rząd polski i mającej być zadekretowanej przez Prezydenta.

Delegacja polska zwróciła uwagę, iż wspomniana ustawa jest sprawą wewnętrzną Polski i nie może być przedmiotem dyskusji przy rokowaniach w Berlinie. Ponieważ osiedlanie się Niemców w Polsce jest dla Rzeszy sprawą pierwszorzędnej wagi, delegacja niemiecka uważała za wskazane rokowania zawiesić.

Nowy kandydat do tronu bez korony.

Krążą pogłoski o nowej kandydaturze na tron polski. Jest nią kandydatura księcia Rene, ożenionego z hrabiną Zamoyską. W tym kierunku toczą się rokowania we Włoszech, z przedstawicielami arystokracji polskiej.

Na takie rzeczy bzdurne to ludzie ci mają czas i pieniądze. Natomiast do pracy nad naprawą stosunków to ich niema.

Komuniści zamordowali wywiadowcę policji w Warszawie.

W nocy z 27 na 28 lipca bojowcy komunistyczni przy ulicy Obozowej na Woli zastrzelili Eng Ulbrycha, wywiadowcę policji politycznej. Dwu sprawców już ujęto. Poszukiwania za trzecim bandytą są w pełnym biegu.

Sprawy polityczne.

Ukraińcy nie chcą się dać spokojnie rzezać przez Żydów.

Jak donoszą z Paryża obrońca mordercy Petlury Schwarzbarda adw. Jaures otrzymuje coraz więcej listów z pogróżkami, grożących mu śmiercią w razie gdyby nie zrzekł się obrony zabójcy Petlury, Schwarzbarda Podobne listy otrzymuje też przywódca socjalistyczny Leon Blum, o którym krążą pogłoski, iż będzie bronił Schwarzbarda o ile sprawdzą się wiadomości o podjęciu się przez Milleranda popierania powództwa rodziny zabitego atamana.

Wywóz bydła do Czechosłowacji.

Począwszy od 10 go sierpnia dozwolony będzie wwóz bydła polskiego do Czechosłowacji.

Zarządzenie to rządu czechosłowackiego wydane zostanie z tego powodu, ponieważ nie ulega już żadnej wątpliwości, że polsko czechosłowacki układ handlowy będzie ratyfikowany.

Frank skacze do góry.

Dowód zaufania do rządów narodowych.

Poprawa franka francuskiego postępuje nadal w szybkiem tempie. — Funt ang. notowano swe 188, dolar 39,60 markę niem. 90,20. Poziom kursów obniżył się w ciągu ostatniego tygodnia o 25 proc. Poprawkę tą przypisują życzliwemu przyjęciu nowego programu finansowego przez koła finansowe i polityczne.

Wojna religijna w Meksyku.

Jak donoszą z Meksyku meksykańskie władze kościelne zarządziły, aby po nabożeństwach w ostatnim dniu lipca wszyscy duchowni udali się z misjami do Indjan. Opór katolików zesrodkuje się w Havannie na Kubie, gdzie schronił się arcybiskup Carnana, mianowany przez Papieża, a usunięty przez rząd meksykański.

27 lipca panował w katedrze niezwykły ścisk, gdyż przeszło 5000 matek przyprowadziło swe dzieci do bierzmowania jeszcze przed wejściem w życie nowej ustawy kościelnej W ścisku wiele kobiet zemdlało, a 4 niemowlęta zostały uduszone. Przed 10 lipca spowiadało się w tutejszej katedrze 96.000 dzieci. Arcybiskupowi Mora, który udzielał sakramentu bierzmowania, asystowało 4 biskupów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wszczęło dochodzenia z powodu ogłoszonego listu pasterskiego, zapowiadającego podjęcie kroków celem zmiany wrogich Kościołowi postanowień konstytucji. Prezydent Calles oświadczył, że rząd rozstrzygnie, czy propoganda ma charakter buntowniczy.

Walki religijne w Meksyku.

Pisma donoszą, że w mieście Nochistlan prowincji Zacatecas tłum zlinczował burmistrza za to, że napądł na księdza. Według innych wersyj zabici zostali wszyscy członkowie jego rodziny.

Uchodźcy z Azji Mniejszej w Grecji.

(Ceps). Prasa grecka donosi, iż rząd grecki złożył na ręce prezydjum Ligi narodów obszerny referat w sprawie uchodźców greckich z Azji Mniejszej. Z referatu tego wynika, iż na terytorjum Grecji znajduje się 1 400.000 emigrantów. Z powodu braku środków można było jednak zaledwie połowie wszystkich uchodźców przydzielić mieszkania, podczas gdy druga ich połowa znajduje się bez dacha nad głową.

Rząd grecki zwróci się wobec tego prawdopodobnie do Ligi Narodów z prośbą o pożyczkę w wysokości 5 miljonów funtów szterlingów.

Piorun uderzył w samolot.

Aeroplan szybujący w kierunku zachodnim uległ wczoraj na morzu Północnem katastrofie uderzenia piorunu. Pilotowi udało się wyratować aeroplan, jednakże 4 ej podróżni rażeni piorunem zmarli. Troje innych podróżnych zostało ciężko rannych.

Rozruchy w Turcji

Z Konstantynopola donoszą o ruchu powstańczym w Erzerum, Trapezunt i Siwas. Rozruchy te stoją w związku z akcją rządową przeciwko członkom komitetu jedności i postępu w Turcji.



Jerzy Bernhard Shaw.

W dniu 26. lipca br. znakomity angielski pisarz Jerzy Bernhard Shaw obchodzić będzie 70 tą rocznicę urodzin.

KRONIKA.

Dziś:	Ignacy z Loyoli, m.
31 7 26	Słonca wschód 4.18 zachód 19.53
	Księżyca wschod 23. 7 zachód 12.18
Jutro:	Piotr w Okowach
1 8 26	Słońca wschód 4.20 zachód 19.51
	Księżyca wschód 23.31 zachód 13 35
Pojutrze:	M. B. Anielska, Alfons, b w. dr. Stefan, pp. m.
2. 8. 26.	Słońca wschód 4.22 zachód 19.49
	Księżyca wschód 23.58 zachód 14.50

Z miasta.

Chojnice, dnia 31 lipca 1926 r.

— **Porządek nabożeństw w farze.** 7,30 Msza św. z polską nauką, 8,45 nabożeństwo niemieckie, 10,30 suma z wystawieniem N. Sakr. i polskiem kazaniem, 12,15 Msza św W Mszach św. nadzwyczajna kolekta na potrzeby naszej fary. 3 po poł Różaniec i Zgromadzenie Zywego Różańca. 4 zebranie Sodalicji żeńskiej.

— **W dołączonych do numeru dzisiejszego dodatkach** zauważą Szan. Czytelnicy pewną zmianę, a mianowicie tę, że ewangelje i nauki zamieściliśmy w „Ognisku Domowem", które odtąd nosi nazwę „Ognisko Domowe" oraz „Gazeta dla Kobiet", zaś w „Niwie Pomorskiej" zamieszczamy same belletrystyczne teksty. Czynimy to dla tego, aby w „Niwie" zyskać więcej miejsca dla treści aktualnej pomorskiej a ewangelje i nauki religijne naszem zdaniem łączą się więcej z pożyciem domowem.

Przy tej okazji nadmieniamy, że ci, **którzy się opóźnili z odnowieniem przedpłaty na nasze pismo, jeszcze abonament ten odnowić mogą** tak w urzędach pocztowych jakoteż w ekspedycji naszej i w agenturach.

— **Pierwsze przedstawienie cyrku „Medrano"** odbyło się wczoraj przy licznym udziale publiczności. Program był bardzo bogaty składający się z trudnych numerów akrobatycznych, tresury koni, słonia i dzikiej świni. Prócz tego na szczególną uwagą zasługuje śmiertelna jazda na wózku, jazda rowerem po rozciągniętej na znacznej wysokości linie i żonglerka maczugomi, obręczami i t. d. i t. d. Ogólną wesołość wśród Publiczności budzili dwaj klowni swemi pełnemi humoru występami. Cyrk posiada również menażerję godną widzenia. Dziś w sobotę drugie przedstawienie a w niedzielę dwa popołudniowe i wieczorne. Przypuszczamy, że Sz. Publiczność nie pominie okazji i tłumnie pospieszy na przedstawienia które doprawdy godne są widzenia, a temwięcej że rzadkością jest tak wyborowy cyrk zobaczyć w Chojnicach.

— **W ostatniej chwili** przypominamy Sz Publiczności z miasta i okolicy zabawę letnią Tow. Powst i Woj o bardzo urozmaiconym programie, która odbędzie się w niedzielę 1 VIII w Nowej Ameryce. Wymarsz z miasta z placu Piastowskiego o godz. 14.

— **Znów jeden krok naprzód.** Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków urządzając wielką zabawę miejscowemu Obywatelstwu dnia 1 sierpnia rb. w ogrodzie Nowej Ameryki na swym ostatniem walnem zebraniu w dniu 28 bm postanowiło w czasie wspomnianej zabawy jak i w przyszłości dbać wyłącznie o swoich gości a nie odwrotnie jak dotychczas bywało, że członkowie towarzystw bawili się sami nie dbając o swoich gości i z tego też powodu gości na podobne zabawy przybywało coraz mniej ze stratą dla danych towarzystw

Takiemu postanowieniu należy przyklasnąć i z uznaniem powitać. Oby w ślad za Wojakami poszły i inne towarzystwa.

Wobec takiego postanowienia możemy jedynie zachęcić sfery inteligentne i wspaniałomyślne do wzięcia udziału w zabawie i tem samem poparcia Towarzystwa.

— **I. Polskie Tow. Kąpieli Morskich** postanowiło stworzyć dla ludności kaszubskiej bezpłatną bibljotekę imienia Henryka Sienkiewicza w Gdyni. Potrzeba takiej bibljoteki w naszem portowem mieście na Pomorzu nie wymaga żadnego motywowania. Towarzystwo ofiaruje lokal, szafy i zajęcie się urządzeniem bibljoteki. Zwracamy się niniejszem do Władz rządowych, które mają specjalne środki na fundowanie bezpłatnych bibljotek do PP. księgarzy i wydawców do PP. autorów i do ludzi ofiarnych o nadsyłanie książek dla dorosłych i młodzieży pod adresem: I-sze Polskie Towarzystwo Kąpieli Morskich p. Gdynia. Prosimy wszystkie gazety, którym polskość Pomorza jest drogą o przedrukowenie niniejszego. „Bis dat, qui cito dat!" Komitet bibljoteki im. Henryka Sienkiewicza. R. Gałczyński, prezes Zarządu I-go Polsk. Twa. Kąp. Morskich, Kamrowski, kierownik szkoły w Gdyni, W. Pietruszewicz, dyrektor I-go Polsk. Twa. Kąp. Morskich.

— **Targ tygodniowy z dnia 31 lipca.** Żądano następujące ceny: masło 2.00- 2 20 zł. funt jajka 2.00—2,10 zł. za mendel, wieprzowina 1,50—1.60 złotych, skopowina i cielęcina 1,00—1.20, zł. funt, wołowina 1,20—0,00 zł funt, mięso siekane 1,60—0,00 złotych funt, świeża słonina 1.70—1.80 zł. funt, wędzona słonina 1,90—2,00 zł funt, łój 1,60—1,80 zł funt, kury 3,00—4 50 sztuka, gęsi 9 –10 zł sztuka, kaczki 4,50 zł. sztuka, kiełbasa krwawa i wątrobiana 1,30—1,50 złotych funt, mięsna 1.40—1,60 zł funt, płotki 40—50 g oszy funt, mareny 0,90—1,00 zł funt, okonie 90 gr funt, szczupaki 1,20 zł funt, liny 1,20 zł., za funt,

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

146)

Walentyna nic nie rozumiejąc, spełniła machinalnie rozkaz i wyjęła z szufladki duże nożyczki, które podała następnie Albertowi. Ludwik dusząc się, z oczami nabiegłemi krwią, ze szkarłatną twarzą, podobny był do człowieka, rażonego atakiem apopleksji.

Tłum przerażony gromadził się w cieplarni. W pierwszym rzędzie Maurycy, stojąc obok Walentyny, patrzał z nienawiścią na Alberta de Gibray Albert, którego poruszenia śledzili wszyscy, odciął łeb żmiji. Konwulsyjnie się wyginając, ciało odkręciło się, poczęło pełzać, skakać jak to zwykle bywa z gadami po odcięciu im łba.

Syn sędziego śledczego, schwyciwszy łeb żmiji, maleńkie oczki której wciąż jeszcze błyszczały i zdawały się być żyjącemi, oderwał ją od rany i rzucił na doniczkę kwiatów, potem — przyłożywszy usta do rany, z której sączyły się kilka różowych kropel, zaczął ją ssać, wypluwając za każdem razem krew, która poczęła też iść obficie. Wszyscy zrozumieli teraz, jakiemu niebezpieczeństwu podległa Marja. Walentyna uważając za konieczne odegrać wobec licznej publiczności komedję uczucia rodzicielskiego, padła na kolana obok córki i zaczęła jęczeć, starając się choć kilka łez wycisnąć z suchych oczu. — Ludwik Bressoles, padłszy na krzesło, patrzał na wszystko oczami osłupiałemi i jakby nie rozumiał, co się działo.

— Zwarjował na dobre! — pomyślał Maurycy. — Walentyna może być niedługo wdówką!

— Doktora potrzeba! — zawołał Guy d'Arfeuille.

Ktoś odpowiedział:

— Widziałem doktora Dufrenda przy kartach.

Kilku mężczyzn pobiegło do wskazanego pokoju. Albert ciągle ssał ranę. W dwie sekundy później wszedł doktór. Zobaczywszy go, Bressoles nagle oprzytomniał Wstał i odezwał się do doktora, wskazując na Marję:

— Ocal ją, mój drogi, ocal ją!

— Co się stało?

— Ugryzła ją żmija!

— Żmija! — zawołał doktór.

— Ratuj! ratuj!

— Nic więcej nie mogę uczynić nad to, co pan de Gibray już uczynił. Jego poświęcenie ocaliło pannę Marję. W takich razach wyssanie tysiąc razy jest lepsze od wypalenia Dajcie mi tylko spirytusu i szarpi.

— Słyszałaś Walentyno! — krzyknął rozkazująco budowniczy — dajże prędzej!

Walentyna wstała i wyszła.

— Jak tu mogła dostać się żmija — zapytał doktór.

— To bardzo łatwo wytłomaczyć — odpowiedział Bressoles — przynoszono tu ziemię mech, zapewne więc i zabrano z tem żmiję odrętwiałą z zimna. Odrętwienie minęło od gorąca w oranżerji i biedna moja Marja stała się ofiarą.

Budowniczy zapłakał.

Wróciła Walentyna, a za nią służący niósł szarpie i spirytus.

— Potrzeba nam powietrza — bardzo dużo powietrza — rzekł doktór. — Proszę więc państwa powrócić do salonu.

Wszyscy zrozumieli konieczność stosowania się do tego rozkazu.

W kilka sekund przy Marji pozostał tylko ojciec, doktór, Walentyna i Albert.

— Nie przychodzi do siebie! — wykrzyknął Bressoles, znów tracę przytomność.

— Cierpliwości, mój drogi, nie trwóż się.. — wyrzekł doktór, — Dość będzie, panie de Gibray — dodał. — Spełnił pan swe zadanie z poświęceniem, które ocenią wszyscy ludzie z sercem... Teraz ja muszę wymyć ranę, a pan tym czasem wypłucz sobie usta tem oto...

Doktor wziął ze stoliczka szklankę, napełnił ją czystą wodą, nalał do niej trochę spirytusu i podał młodemu człowiekowi.

Albert spełnił polecenie. Doktor wlał do miednicy resztę spirytusu, długo obmywał ranę, a potem obwiązał bandażem, umoczonym także w spirytusie. Marja poruszyła się zlekka.

— Zaraz przyjdzie do siebie — odezwał się doktór. — Niech ją czemprędzej zaniosą do jej pokoju i położą na łóżku.

Natychmiast dano polecenie. Dziewczę zwolna przychodzi do siebie. Błędnemi oczami powiodła po oranżerji. Zobaczyła ojca, matkę, doktora i Alberta de Gibray. W chwili, gdy zobaczyła Alberta, twarz jej zmieniona zajaśniała radością. Wyciągnęła do młodzieńca drżące ręce, westchnęła i znów zemdlała. Na westchnienie Marji drugie odpowiedziało westchnienie. Albert również zemdlał.

— Kochają się! — pomyślała Walentyna. — Wywzajemnia mu się, miłością, nie omyliłam się wcale.

Przyszły dwie panny służące i pod dozorem Walentyny zaniosły Marję, ażeby ją rozebrać i położyć do łóżka, według polecenia doktora. — Doktór spiesznie przystąpił do Alberta, obejrzał go, pomacał puls i zawołał:

— Pan de Gibray bardzo chory!

— Tak, chory! — powtórzył budowniczy.

— Skądże się tu wziął?

— Zerwał się z łóżka i tutaj przyjechał, śniło mu się, że Marji grozi niebezpieczeństwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

węgorze 1.80 zł, funt, torf 10—13 złotych za furka, drzewo 11—12 zł, prosięta 90—115 zł za parkę, marchew 40 gr, ogórki 60—1,20 zł za sztukę, rabarber 15 gr, kalarepa 40—50 gr. za penczek, szparagi 30—1,50, gr. sałata 10—15 groszy za główkę, kurzejki 30—60 gr za litr, kalafior 50—1 00 za główkę.

Z Pomorza.

— **Czersk**. Stwierdzono, że w obiegu handlowym znajdują się preparaty zawierające pilokarpinę. Preparaty te przeznaczone są przeważnie do celów kosmetycznych a mianowicie do nadawania większego połysku oczom. Do tych objektów handlowych należy preparat francuski p. n. „Vif Koir" sprzedawany przez perfumerje, sklepy fryzjerskie, drogerje itd.

Ponieważ polikarpina jest silną trucizną, a jej przetwory używane wyłącznie w lecznictwie, mogą być sprzedawane bezpośrednio publiczności tylko w aptekach na mocy przepisu lekarskiego, zechcą wyżej wymienione przedsiębiorstwa jak i wszystkie inne składy i sklepy.

1) wycofać z obiegu preparaty zawierające polikarpinę a mianowicie preparat p. n. „Vif Koir". 2) zawiadomić magistrat z podaniem preparatów zawierających polikarpinę w ich ilości. 3) odstawić do magistratu.

Zarazem ostrzega się sprzedawców o ciążącej na nich odpowiedzialności porządkowej i zwraca się uwagę, że niezastosowanie się do powyższego podlega przepisom karnym z § 367 k. k.

— **Czersk**. (Coś niecoś o piłce nożnej w Czersku) Ubiegłej niedzieli odbył się mecz pomiędzy drużynami: Tow. Młodzieży (Czersk)—Wawel I (Tczew). O godz. 5,30 popołudniu zaczęły się zawody. W pierwszej połowie gra obopólna dosyć żywa Prawe skrzydło i pomoc Czerska nadzwyczaj słaba. Atakowanie przeciwnika tylko lewą stroną Lewe skrzydło grało nadzwyczaj ambitnie. Pierwsza połowa 2 : 1 na korzyść Czerska. O ileby atak i prawe skrzydło było silniejsze mógłby Wawel wyjechać z dobrą porażką. Obrona Czerska dufna w swe siły, przepuszcza przeciwnika przed bramę i.. goal. Tczew wyrównał i tak pozostało do końca.

Jeżeli miejscowe drużyny będą należycie ćwiczyły napewno nie postawią niezgranych graczy (prawa strona) i wyniki będą o wiele lepsze. Dlaczego teraz druga połowa gry była osłabiona? Kto nie biega i nie ćwiczy należycie (przynajmniej trzy razy w tygodniu) ten napewno prędko „spuchnie" i nie jest zdolny do dalszej gry. Chociaż drużyna Tow. Młodzieży jest dopiero zapoczątkowana, jednak może stanąć do walki z poważniejszym przeciwnikiem.

— **Legbąd**. (Niezrozumiałe poczynienie.) Dnia 28 lipca rb. zerwano w obecności nowo wybranego sołtysa p. Sabinasza oraz I ławnika p. Scheffsa z zupełnie nieznanych przyczyn szopę dla sikawki wiejskiej. Jest to tem bardziej niezrozumiałe poczynienie, że usunie się ją z miejsca gminnego wprost położonego nad szosą i w środku wioski i sprowadza się ją na miejsce na ustroniu leżące i otoczone zewsząd lotnemi piaskami. Więc dziwną opieką otaczają nowi ojcowie gminy urządzenia społeczne tak doniosłej wagi. Kto pokryje koszt niepotrzebnego a nie fortunnego transportu? Biedna gmina, która i tak nie podoła sprostać wymaganiom najpotrzebniejszym? Co na to nowa Rada gminna? Czy jej wiadomy ten niebardzo kulturalny krok, a czy pochwali go?

— **Sypniewo**, pow. sępoleński. Towarzystwo Powstańców i Wojaków, urządza w niedzielę, dnia 15 sierpnia 1926 r. wielką zabawę letnią. Program: O godz. 13,30 Przyjęcie Towarzystw na dworcu w Sypniewie. O godz 14,00 Wymarsz z lokalu p. Oczkowskiego do lasku lubskiego. O godz. 15,00 Koncert w lasku wykonany przez orkiestrę p. Herrmanna z Sępólna. Podczas koncertu rozmaite gry i niespodzianki jak: strzelanie do tarczy, kołoszczęścia, amerykańska aukcja itd. O godz. 19 00 Wymarsz z lasku na salę p. Oczkowskiego. O godz 20 30 przedstawienie amatorskie „Fortele Michasia" w 3 aktach. Po przedstawieniu zabawa taneczna aż do rana.

— **Grudziądz**. (Port w Grudziądzu.) Rozwój portu w Tczewie i jego przydatność dla eksportu węgla zwróciły uwagę władz rządowych na nasz port w Grudziądzu, który ma wszelkie dane po temu, aby stać się największym portem węglowym w Polsce. W celu wykorzystania znacznej pojemności tego portu oraz jego urządzeń władze kolejowe przystąpiły już do budowy linji kolejowej łączącej port z dworcem kolejowym. Liczne firmy węglowe złożyły już oferty magistratowi w sprawie wywozu węgla od Szwecji przez Grudziądz Koszt budowy linji kolejowej wyniesie około 100,000 zł.

— **Starogard**. (10.000 zł. dla bezrobotnych.) Pan wojewoda zaofiarował dla bezrobotnych naszego miasta 10.000 zł. Za powyższą kwotę miasto ma dać pracę naszym bezrobotnym.

— (Kradzież drutu telefonicznego.) W nocy z 19 na 20 bm. skradziono na przestrzeni Zblewo—Kaliska około 7,5 ctr. drutu miedzianego i żelaznego. Drut ten pozostawili na miejscu dokonania kradzieży robotnicy zatrudnieni przy zakładaniu drutu telegraficznego.

— **Tczew**. (Ruch w porcie.) Towarzystwo „Żegluga Wisła-Bałtyk" dnia 24 bm. załadowało na berlinki 540 ton węgla. Z portu zaś wyszło berlinkami 2045 ton węgla.

Zmniejszona ilość ładunku spowodowna brakiem węgla.

Z dnia 25 bm. Załadowano na berlinki 1072,5 ton węgla. Wyszło z portu berlinkami 425 ton węgla

Z dnia 26 bm. Załadowano na berlinki 530 ton węgla.

— (Pies policyjny z Tczewa wykrył morderców w Pucku.) W nocy z soboty na niedzielę zamordowano właścicielkę zagrody pod Puckiem.

Sprowadzony pies policyjny z Tczewa wykrył morderców, którymi okazali się dwaj miejscowi robotnicy, pracujący u zamordowanej właścicielki.

Jak twierdzą mordercy, znaleźli przy zamordowanej tylko 3 zł.

— **Małe Czyste**, pow. chełmiński. (Poświęcenie sztandaru). Miejscowe tow. Powst. i Woj. sprawiło sobie własny sztandar. Uroczyste poświęcenie tegoż obchodzono przy doborowym programie w niedzielę. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. w kościele parafjalnym w Wielkiem Czystem, zarazem wygłaszając z okazji tej stosowne kazanie.

— **Stołno**, pow. chełmiński. (Kradzież.) Pewnej nocy w ostatnich dniach włamali się jacyś sprawcy do tutejszej mleczarni i skradli dwie beczki i 30 funtów masła, oraz rower, który był własnością kierownika mleczarni p. Lapsa. Po złodziejach ani śladu.

— **Chełmża**. (Utopił się podczas pracy.) W sobotę wieczorem około godz. 7 utonął w stawie majątku Pluskowęsy robotnik A. Balcerski, który pojechał po wodę z beczką. W wodzie zaczęły się muły cofać ku środkowi. W pewnym momencie B. spadł z beczki do wody i też utonął, pomoc była bezskuteczna. Zwłoki wydobyto o godzinie 10,30 wieczorem.

— **Swiekatowo**, pow. świecki. (Wybory.) Po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów do Sejmiku Powiatowego, wybrani zostali z tut. okręgu wyborczego z listy nr. 1 (chrześc. roln.) Witold Szulc ze Stążek i Leon Mrozik z Lubiewa, z listy nr. 2 (NPR.) Juljan Krzyżanowski z Gruczna, zaś z listy nr. 3 (PSL) Leon Ekert z Bukówca.

— W niedzielę odbył się w miejscowym kościele parafj. odpust ku czci Matki Boskiej Szkaplernej. Pogoda sprzyjała doskonale, to też przybyło dużo wiernych nawet z dalszych stron.

— **Krusze**, pow. świecki. (Pochwała). Publiczną pochwałę wyraził p. Wojewoda pomorski p. Hausowi Luksowi, tutaj zamieszkałemu, za to, że w dniu 7 lutego br. wraz z kapralem zawodowym p. Józefem Miąskowskim bezinteresownie pospieszył z pomocą rodzinie Kurców ztąd, ratując czworo dzieci oraz dobytek z płonącego domu.

— **Lubiewo**, pow. świecki. (Wścieklizna) Celem stłumienia wścieklizny, winny być wszelkie psy w tutejszej okolicy, aż do odwołania, trzymane na uwięzi ewentl. zaopatrzone w kagańce lub prowadzone na smyczy. Zarządzeniu temu podlegają gminy. Mukrz, Huta, Cisiny, Sarnia Góra, Wętwie, Ostrowite, Jędrzejewo, Błądzim, Lubodzież, Jeziorki, Kulandja, Karolewo, Krupocin, Lipienica, Szewno, Szewienek, Tuszyny, Swiekatowo, Jania Góra, Zalesie Królewskie, Bruchniewo, Sucha, Lubiewo i Lubiewice.

— **Bukówiec** pow. świecki. (Pożar). Onegdaj wybuchł z przyczyny dotąd nieznanej pożar w środku wsi u p. Krauzego. Zniszczeniu uległy chlew i stodółka. Dzięki natychmiastowej pomocy straży pożarnej zdołano pożar, który zagrażał znacznej części wioski, umiejscowić.

— **Grupa**, pow. świecki. (Przetarg.) Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Toruniu ogłosiło przetarg na roboty dekarskie w koszarach Obozu Cwiczebnego O. K. VIII. w Grupie.

— **Toruń** (10 000 zł. dał p. wojewoda na bezrobotnych.) P. wojewoda pomorski dr. Wachowiak udzielił Toruniowi subsypjum na miesiąc lipiec w wysokości 10 000 złotych na zatrudnienie bezrobotnych, jakoteż obiecał podobną sumę na miesiąc sierpień.

Z dalszych stron.

— **Łódź**. (Okropna tradedja rodzinna.) W wsi Pokrzywicy pod Łaskiem mieszkaniec tej wsi Marcin Kasprzyk przyjął w swoim czasie na służbę 18 letnią Józetę Staniewską. Od dłuższego czasu Staniewska. kochając się w Kasprzyku, intrygowała przeciw jego żonie, chcąc wywołać rozdźwiek między małżonkami. Uknuła ona plan zbrodni i korzystając z choroby Kasprzykowej, wlała jej truciznę do lekarstwa. Po ciężkich męczarniach Kasprzykowa zmarła. Po jej śmierci Kasprzyk ożenił się ze Staniewską. Po ślubie Staniewska przyznała się wobec męża do zbrodni, z powodu trapiących ją wyrzutów sumienia. Kasprzyk po dowiedzeniu się, że przez swą kochankę stracił swą drugą żonę, podpalił dom sobie podrzynając gardło brzytwą. Tragedja ta wywołała wielkie wrażenie w okolicy.

Ostatnie telegramy.

Wypadek lotniczy w Grudziądzu wydarzył się w dniu 30 lipca. Lotnik i obserwator odnieśli ciężkie rany. Samolot został zniszczony.

Ludność Czechosłowacji osiągnęła liczbę 11.244.000, co w porównaniu ze spisem ludności, do konanym w roku 1921 ym oznacza przyrost ludności o 632 000 głosów.

Juljusz Andrassy udaje się do byłej cesarzowej Zyty. Wyjazd ten uważany jest za dowód, że legitymiści w Austrji przedłożyli b. cesarzowej prośbę o ogłoszenie jej najstarszego syna Ottona pretendentem do tronu austrjackiego.

Ksiądz marjawicki Hajduk przed sądem. W Grudziądzu odbyły się procesy przeciw marjawickiemu ks Hajdukowi. 4 rozprawy zostały odroczone, w 9 wypadkach nastąpił wyrok uwalniający, w jednym wypadku został Hajduk skazany na 1 miesiąc więzienia za wysłanie prof. Tkaczykowi listu z pogróżkami, zawierającego tak obelżywe zwroty, że sąd zarządził rozprawy tajne. Wyrok nastąpił na podstawie orzeczenia grafologa, albowiem Hajduk przeczył, jakoby list ten pisał.

Agitacja marjawicka na Pomorzu. Jak nam donoszą, w Starogardzie, w Zblewie i sąsiednich miejscowościach jak Stara Kiszewa przybyli w 3 autach i rozrzucali marjawici (Kościół narodowy) ulotki, zawierające bluźnierstwa, dot Piłsudskiego i Wilhelma II, o których to już pisaliśmy.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Zebraaie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę dnia 1 sierpnia br. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Jaździewskiego. O liczny udział uprasza Zarząd.

Chojnice. Zebranie Związku Drużyn Konduktorskich odbędzie dnia 3 sierpnia br. o godz. 16 tej w lokalu p. Smeji, na które przybędzie prezes okręgowy z Grudziądzu. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków wolnych od służby konieczne. Porządek dzienny zostanie na zebraniu ogłoszony Zarząd.

Chojnice. Tow. śpiewu „Lutnia". Zbiórka do wyjazdu do Konarzyn punktualnie o godz. 12,45 w poł. Wyjazd o godz. 13. Zarząd.

Chojnice Klub Żeglarski. W niedzielę o 12-tej w południe zebranie kierowników łodzi w Charzykowie. Popołudniu o 3 ej odbędą się regaty Zarząd.

Wiele. Zebranie Sodalicji Żeńskiej odbędzie się w niedzielę 1 go sierpnia po nabożeństwie na salce parafjalnej. Zarząd.

Silno. Miesięczne zebraniesierpniowe tut. Tow. Oświaty odbędzie się nie w niedzielę pierwszego lecz w niedzielę 8 sierpnia o godzinie wpół do 5 tej po poł w lokalu p. Janoszka. Na zebraniu wykład kier. szk. z Chojnic p. Jackowskiego na temat: „Stanowisko ekonomiczne i polityczne Polski w rzędzie innych państw europejskich". O jak najliczniejsze udział branie uprasza Zarząd.

Lubnia. Zebranie Tow. Gimnast. „Sokół" odbędzie się dnia 1 sierpnia o godzinie 4 tej po południu w lokalu drh. Turowskiego. O gremjalne i punktualne zebranie się druhów i sympatyków prosi Zarząd.

Brusy. Zebranie tow. Ziemianek na powiat chojnicki odbędzie się w Brusach w lokalu Kupca dnia 4 sierpnia rb. o liczny udział ze względu, że na porządku dziennym jest sprawa kursu modniarstwa prosi Zarząd.

Dział gospodarczy.

Giełda Gdańska,
dnia 31 lipca 1926 r.

100 złot.	57.47 guld. gd.

Giełda Warszawska.
dnia 31 lipca 1926 r.

dolar	8,98 zł.
funt szterling	44,00 zł.

Giełda zbożowa.
31. 7. 1926 r.

Żyto	100 kg.	26,50—27,50 zł.
Pszenica	„ „	41,00—43,00 zł.
Jęczmień	„ „	24,50—25,50 zł.
Owies	„ „	28,50—29.50 zł.
Groch	„ „	00,00—00,00 zł.
Ziemniaki nowe	„ „	10,00— zł.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego." w Chojnicach.

Dnia 30 lipca o godz. 1/28 wiecz. zabrał nam Bóg do grona swych aniołków naszego najdroższego synku brata i wnuka

Hieronima Henryka

w 2 roku życia.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina Bieniewiczów

Chojnice, dnia 31. lipca 26 r.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek dnia 3 sierpnia o godz. 9 przed połud. z domu żałoby ul. Mickiewicza. 1708

Licytacja przymusowa!

Celem pokrycia zaległości podatkowych odbędzie się w środę dnia 4 sierpnia 1926 r. o godz. 11-tej na polu majątku Dąbrowa p. Wiele (już przy majątku)

sprzedaż około 80 morgów żyta na pniu

najwięcej dającemu z natychmiastową zapłatą. (1712)

Egzekutor Powiatowy.

